



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 38, telefon Nr 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 39.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej prenumeraty za rok ubiegły i o odnowienie takowej na rok bieżący, gdyż wszystkim zaległym w opłacie będziemy zmuszeni w tym miesiącu wstrzymać wysyłkę naszego Gońca Częstochowskiego. — Jednocześnie zawiadamiamy, że dla niemających możności wpłacenia w dni powszednie Administracja naszego pisma (II Aleja Nr 38, sklep od sukcy, telefon Nr 50) czynna codziennie od 7-ej rano do 8 wieczorem, będzie otwarta w niedziele i święta od 8 do 10 rano i od 2 do 5 po poł.

Opinia publiczna.

Bardzo aktualną sprawę „bandytyzmu salomowskiego” poruszył na łamach „Ziemi Lubelskiej” p. W. Borysławski. Są rzeczy, które wszyscy odczuwamy, nikt jednak nie ma śmiałości ich poruszyć, a nawet prasa, która z obowiązku zawodowego sprawami temi zajmować się powinna, milczy najczęściej zapałając.

Opinia publiczna, która w krajach kulturalnych zmiatać może osobnika, nie uznającego jej prawa kontroli — u nas nie istnieje wcale.

Lichwiarz, złodziej, zdzierca i krzywdzieciel wódw i sierot, zapisujący po śmierci drobny osadek swego majątku na cele społeczne — w nekrologach popularnych zostaje ideałem cnót obywatelskich. I po latach kilkunastu lub kilkudziesięciu następuje pokolenie na zadziwienie drukowanych opinii załować będzie, że teraz niema takich dobroczyńców.

Inny przykład. Pisma warszawskie drukują niestety za nabytą często w dziale „ofiar”, że firma instalacyjna X składa pewną sumę, jako karę za samowolne połączenia instalacji elektrycznej z siecią miejską bez wiedzy, no i bez opłaty rozumie się, na rzecz Towarzystwa Elektrycznego.

Czytamy te ogłoszenia, cieszymy się może w duszy, że kapnęło coś „na wpisy” ale nie przychodzi nam na myśl że mamy tu do czynienia ze zwykłą kradzieżą, że firmy, postępujące w ten sposób, powinny podlegać publicznej hojnotowi.

Jeszcze inny przykład. Pewne grono ludzi, cieszących się ogólnym szacunkiem i poważaniem, na skutek pewnych faktów przez siebie sprawdzonych, stawia jednostkę pod pręgierz opinii publicznej. Przypuszczamy, że znajduje się grupa ludzi, którzy podnieśli opisany faktami, stwierdzonymi podpisami osób, uważanych za zasługujących na zupełną wiarę, rozpoczęła bojkot towarzyski danej jednostki. Dotąd zdaje się wszystko w porządku. Po pewnym jednak czasie, ludzie, którzy publicznie jednostkę potępiali, zmieniają się w jej przyjaciel. Zapewne mogli zająć okoliczności, na mocy których zarzuty zostały obalone i jednostce winna być przywrócona cześć obywatelska.

Ale czyż nie jest prostym i świętym obowiązkiem, publicznie przywrócić obwinionego do czci. Czyż rzucać publiczne obwinienia, a później nie ciotniecie go — słusznym nazwać można.

Rzucam te parę uwag w nadziei, że może nie te pojedyncze fakty, ale sama sprawa „opinii publicznej”, jako takiej, zdoła zainteresować szerszy ogół i że może ktoś inny lepiej i dokładniej sprawę tę oświetli. A jest to sprawa ważna.

Skrzynka propozycji.

Praktycznie amerykańscy wpadli na oryginalny sposób podniecenia gorliwości i ducha inicjatywy w robotnikach fabrycznych.

Oto prawie w każdym amerykańskim warsztacie wisi obecnie, w miesiącu widocznym, skrzyneczka, coś, jak puszka do listów, — a na niej napis tajemniczy: „Propozycje”.

I ktokolwiek w fabryce pracuje, majster, robotnik lub terminator najmłodsi każdy ma prawo do tej puszki wrzucić pismo do dyrektora, w którym podaje swe uwagi lub ulepszenia, jakie dla danej fabrykacji uważa za korzystne, czy to do czasu, czy też kosztów lub sposobu wytwarzania.

Te propozycje mogą się odnosić do wszelkich zakresów, do ulepszenia narzędzi, do maszyn, do opału, do motorów itd., — aż do najdrobniejszych szczegółów zawodowych, jak np. regulaminu pracy rozkładu godzin, sposobu wypłaty.

Robotnik, puszczający codziennie maszynę w ruch, albo posługujący się stale jednym narzędziem, nieraz dopatry się w nich jakiejś poprawki, jakiego ulepszenia do zrobienia, a takie małe poprawki mogą być w praktyce bardzo ważne i nawet doniosłe.

Nietylko to ulepszenia techniczne uwzględniają „skrzynki propozycji”.

Fabrykanci amerykańscy włączyli do tego wszystkiego, co wchodzi w zakres poprowienia losu samych robotników, w czem okazali wielki zmysł społeczny. Robotnicy ich mają więc głos doradczy w sprawie urządzeń lokalów i warsztatów swych, aby te się im stać mogły wygodniejszymi, zdrowszemi i nawet przyjemniejszymi.

Amerykanie Stanów Zjednoczonych zaczynają starać się też o upiększenie fabryk chcąc, by rąmy, wśród których życie robotnika płynie, straciły ten specjalny, brzydki, fabryczny wygląd, przytłaczający dzi lający na usposobienie.

Niektóre fabryki mają też prawie wiegiad palaców, położonych wśród wielkich kwiecistych ogrodów — a sale, są nietylko pod względem praktycznym doskonale urządzone, ale i wesole, miłe dla oka i artystycznie przyozdobione. Prawda, że dziś dopiero niektóre budynki fabryczne mogą się pochwalic takimi warunkami — ale w każdym razie początek jest zrobiony.

Corocznie zaś do budżetu fabryki wciągnięta jest pewna suma na nagrodę dla autorów najlepszych „propozycji”, to jest ulepszeń, dających się zastosować.

A jeżeli które z tych ulepszeń dają zyski, robotnik wynalazca, także swą część z nich, odbiera.

Taka organizacja wiele daje korzyści społecznych. Przez nie robotnik zaczyna więcej interesować się swą pracą; inteligencja jego, dobra wola doznają zachęty i wynagrodzenia.

Inicjatywa amerykańska warta naśladowania, jako krok nowy do uregulowania stosunku między kapitałem a pracą.

Na zgodę czy na wojnę?

Rząd niemiecki nie spuszcza z oka kwestji zbrojenia się, nowy parlament rychło otrzyma projekt podwyższenia budżetu armji i floty. Powstaną 2 nowe korpusy, zwiększą się kadry kawalerji i oddziałów maszynowych karabinów, będą utworzone 3 eskadry, złożone z 8-liniowych okrętów. Obciąży to budżet państwowy na 4,000,000 marek. Dodac do tego trzeba wydatki nadzwyczajne; za wszystko naturalnie odpowie kieszeń poddanych, których śruba podatkowa nieco mocniej przycisnie... Niemcy spodziewają się, iż te zarządzenia wywołają reklamację ze strony angielskiej, co do celu zbrojeń? Odpowiedź ze strony prasy niemieckiej została już skoncypowa: „bronimy wybrzeży!” Przecież sam Niemcy nie spodziewają się, aby odpowiedź taka sprawiała dobre wrażenie na Anglii, która może ostro wystąpić przeciw ich zbrojeniom.

Z tego widać — zaznacza „Reichspost” — jakie jest obecnie położenie między-narządowe, chociaż urzędowo istnieje powszechna zgoda.

TRIPOLIS.

Włoski deputowany do parlamentu austriackiego, Cirmeni, oświadczył, że dowiedział się od włoskich kół decydujących, że w razie, gdyby wojna przeciągała się miała do wiosny, natenczas włoski floty byliby zmuszony wzięciem strategicznym do przesilenia akcji wojennej na półwysp bałkański.

Pokój pomiędzy Włochami a Turcją byłby możliwy w tym jedynie wypadku, gdyby Turcja zgodziła się na bezwzględne odstąpienie Włochom Tripolisu i Cyrenajki, przyjąwszy w zamian materialne odszkodowanie wojenne.

Wojsko tureckie pod Derną przeszło do akcji zaczepnej. Napad jednakże odparty został przez włochów, przyczem turcy stracili około 100 ludzi.

CHINY.

Szereg byłych general-gubernatorów i gubernatorów zwrócił się do tronu, namawiając do bezwzględnego ogłoszenia rzeszypolistej i udzielenia Juansz-kajowi pełnomocnictwa do ustawienia łącznie z przedstawicielami narodowymi rządu tymczasowego. W tym samym sensie telegrafował i b. general-gubernator syczuański, który zarzucił Juansz-kajowi, że przewleka z rozmysłem układy pokojowe i że ponosi on odpowiedzialność za dalszy przelew krwi.

Na jutro wyznaczona została w pałacu w obecności cesarzowej narada książąt i członków gabinetu w celu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy abdykacji dynastji.

Do posiadłości jednego z książąt południowych przybyli wysłańcy chutuchty z Urgi, którzy doradzali mu połączenie wszystkich księstw wschodniej Mongolji i przyłączenie się do niezależnej Mongolji północnej.

Marjawicka sprawa w Izbach prawodawczych.

Podniesienie sekty Kozłowieckiej do godności wyznania w Izbie Państwowej nie napotkało przeszkód. Natomiast w Radzie Państwa projekt ten wywołał pewne wątpliwości, o których mówił b. minister spraw wewnętrznych Durnowo.

Wychodził on z założenia, iż uбиерanie sekty religijnej w „mundur rządowy” nie może być zgodne z interesem państwowym, tembardziej, iż marjawicki są właścicielami socjalistami, a poparcie socjalizmu nie może być pozytywne dla

państwa; z popierania marjawitów rząd będzie miał tylko szkody i straty. — Wreszcie Durnowo zwrócił uwagę i na to, iż rząd rosyjski, nie uznając hierarchji duchownych staroobrzędowców rosyjskich, tembardziej przeto uznawanie nie powinien hierarchji marjawitów polskich.

Argumenty te nie znalazły jednak poparcia wśród większości członków Rady Państwa, którzy wychodzili z założenia, iż marjawizm, jako czynnik, osłabiający Kościół katolicki, zasługuje na poparcie ze strony rządu.

Ostatecznie, projekt ustawy o wyznaniu marjawickiem, uchwalony przez Dumę Państwową, uległ w Radzie Państwa znacznym zmianom, wskutek czego przekazano go obecnie komisji pojednawczej.

Zmiana zaszła już w samym nagłóweku. Gdy Izba zayıtuowała swój projekt: „Ustawa o gminie wyznaniowej marjawitów”, zgodnie z tem, zredagowała art. 1-szy ustawy, odrzucając pojęcie osobnej gminy wyznaniowej marjawitów, a przyrównując ich raczej do sekciarzy.

Art 2-gi, dający marjawitom prawo odprawiania nabożeństw, budowy świątyń i domów modlitwy i zakładanie własnych cmentarzy, — przyjęte bez zmiany.

Dalej bez zmiany pozostawiła Rada Państwa artykuły 4, 5 i 6 co do zwolnienia duchownych marjawickich od służby cywilkowej, udzielenia im paszportów i prowadzenia przez nich akt stanu cywilnego.

Wobec odrzucenia artykułu 7, marjawici nie będą mieli sądu kanonicznego do swoich spraw małżeńskich, i sprawy te przeprowadzać będą musieli w sądach cywilnych, za przykładem baptystów i innych sekciarzy.

Wreszcie art. 8-ny Rada Państwa zmieniła w tym duchu, że ustawy paragraf marjawickich ma zatwierdzać gubernator (w Królestwie gen.-gubernator), nie zaś minister spraw wewnętrznych, jak chciała Izba.

Zmiany te, pozornie drobne, jednak nie przyznają marjawitom stanowiska równorzędnego do innych wyznań, ale traktują ich raczej, jak sekciarzy.

Komisja pojednawcza przychyli się prawdopodobnie do stanowiska, zajętego przez Radę Państwa.

Reakcja społeczna a ruch zawodowy.

Ciekawym dowodem, w jakim stopniu odbija się reakcja społeczna na ruchu zawodowym, — są dzieje związków robotniczych w Baku. Bez przesyady powiedzieć można, że związki te równie szybko i samoistnie upadły, jak powstały.

Nigdzie w Cesarstwie ani u nas, a być może i zagranicą, niewidziano tak szybkiego upadku, takiej reakcji wewnętrznej, jaka zapanowała w szeregach armji robotniczej, — jak to zdarzało się w Baku w ostatnich latach.

W całym państwie przyczyną upadku związków zawodowych były warunki polityczne: związki zamknięto, zebrań zakazywano, zarządy aresztowano, książki zabierano itd.

Nic podobnego nie było w Baku i jeżeli były aresztowania to tylko poszczególne osoby, przez 6 lat istnienie ruchu zawodowego w Baku ani jednego związku nie zamknięto, ani jednego zebrań nie zakazano, — a mimo to takie organizacje jak związek robotników naftowych i związek robotników mechanicznych (liczące w swoim czasie z górą 10,000 członków) mają teraz po 10 — 15 członków płacących składki!

Drobniejsze związki również nie podlegały represjom, a mimo to zmarły śmiercią naturalną; tak było ze związkami

Zawiadomienie.

Celem rozszerzenia działalności Tow. przez ustanowienie 3 cyrkulów w okolicach Rynku, Alei i Częstochówce, oraz wyboru 3 Pp. Członków na Opiekunów cyrkulowych odbędzie się w Niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po południu w sali Hotelu Angielskiego zebranie w obecności zarządu na które uprzejmie prosimy o najlichnniejszy udział osób zycyliwych Tow.

Zarząd Sosnowickiego Oddziału Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Końmi piekarczy, szwcow, pracowników handlowych, krawców itd. Walczą o życie tylko związek drukarzy i handlowców, lecz i one liczą zaledwie po kilkudziesięciu członków.

To samo można powiedzieć o organizacjach kulturalnych: klub „Nauka” został zamknięty ale tow. „Wiedza—to potęga” i kilka innych nie ulegają żadnym represjom, a mimo to w zupełności nie ujawniają działalności.

Dopiero obecnie, gdy po długim okresie apatii ożywiać się zaczął ruch robotniczy w całym państwie drgać zaczęło żywym tętnem również i Baku.

Żydz bez maski.

Checiał Królestwo ma inny kalendarz, ale wszystkie warszawskie pisma żargonowo-żydowskie i hebrajskie wydały dopiero według starego stylu numery, z programami „ideowymi” na rok 1912.

Upust szczerości z okazji rozpoczęcia przez nich roku „obywatelskiego” (o jakim obywatelstwo mowa?)—daje w przybliżeniu pojęcie i dowód, czym żydzi być zaczynają dla Królestwa Polskiego.

Pszczególnie głośny jest litwackiej „roboty” przedstawiający się jak następuje.

„Frajd” zamieścił artykuł wstępny, zaczynający się od słów: „Dzisiaj zaczyna się nowy rok obywatelski i t.d.” oraz zawierający „programowe” wyznaczenia na Polaków.

„U. Leb.” radzi gazetom żydowskim zachowywanie większego „taktu politycznego” względem Rosjan, ponieważ gazety rosyjskie zaczynają się już rachaować z gazetami żydowskimi. (Naturalnie, z względem Polaków nie trzeba się liczyć ze stowami, boć Polacy nie przedstawiają „sity”).

„Moment” bierze w obronę bankru-

ta Huberbanda w artykule pod znamienym tytułem „Nacjonalizacja bankructwa”, gdzie pisze między innymi „Rosyjski prezes ministrów umarł, ale polski Bismark Dmowski (6/ty prezes Koła Polskiego w Dumie Państwowej) jeszcze żyje.”

Co to ma znaczyć?

Koszatki-opatki.

Co było — a nie jest... Rozmówki na temat: „Czasy się zmieniają”...

1905 rok. — Panie dyrektorze! — Ach, na Boga proszę mnie nie nazywać „panem”. Proszę mówić mi poprostu... „kolego”.

— Kolego-dyrektorze! Ja przyniosłem prośbę o... — Czy nie możnaby raz na zawsze bez tych próśb? Proszę zrozumieć nankonie, że wszystkie te próśby—to tylko głupie żądziectwo pustej formalistki...

— Ma słuszną rację kolega dyrektor, żadnej wartości ona niema, i ja rzeczywiście nic a nic nie żaluję.

— Jeżeli już żałować, to trzeba żałować tego, że nie mam własnie pieniędzy, aby zapłacić za naukę

— Co?... co powiedzieliście! I nie wstyd doprawdy w przybytku nauki mówić o pieniądzach.

— Obraziliście mnie bardzo. To zupełnie nie po koleżeńsku.

— Przepraszam, kolego dyrektorze! Z całej duszy przepraszam... ja... przez niesmiałość swoją. Tak, więc śmiem spodziewać się, że zostanie przyjęty.

— To dziwactwo: człowiek chce się uczyć i zapytuje, czy może mieć nadzieję na przyjęcie. Bardzo proszę, bardzo proszę!

— Możecie nawet przyjechać i u nas zamieszkać, jeżeli nie macie mieszkania. Do waszego rozporządzenia najlepszy pokój w internacie (zwraca się do służącego) — Ej, Józe! Kolego Józe! Proszę pójść na dworzec po rzeczy kolegi studenta i proszę przywieźć do pokoju nr. 16.

1906 rok. — Panie dyrektorze! — Czem mogę służyć? — Ja chciałbym otrzymać wyższe wykształcenie.

— Bardzo dobra rzecz... Nic nie mam przeciw temu. Tylko niech pan będzie łaskaw napisać prośbę i przykleić dwie stemplowe marki. Nie można bez prośby. Zakład oficjalny. A później trzeba będzie się panu postarać o mieszkanie. Niech pan wynajmie mieszkanie u do-

mu prywatnym. U nas w internacie zupełnie ciasno. Niech pan wybacz, ale proszę wierzyć na moje profesorskie słowo, że nie mam miejsca.

1908 rok. — Panie dyrektorze! — Co pan chce? — Chciałem się zapytać... — A to po co? — Uczyć się chce. — U... uczyć się? Wiemyl!

1911 rok. — Wasza ekscelencjo! — Prawomyślność masz pan? — Mam. — Maturę masz pan? — Mam. — Wpis opłacony? — Opłacony. — Chrześcianin. — Nie, żyd., medalista. — Według cyrkularza M. O. N... N... hm! Nie! Wszystko jedno, jaki N... w tym roku żydów nie będą przyjmowali.

1913 rok. — Wasza ekscelencjo! — Co? — Wasza ekscelencjo! — Co? — Wasza ekscelencjo! — Proszę uprzejmie stanąć „wo front”, kiedy rozmawia się z wiedzą! — Przepraszam. — Chciałem się pan zapisać? — Według rozkazu. — Prawomyślność masz pan? — Według rozkazu. — Były „pocieszny”? — Według rozkazu. — Przyszły akademista? — Do uslug! — Świadectwo „Związku narodu rosyjskiego” masz pan? — Według rozkazu. — Przyjeżył?... — Na lewo zwrot... Marszl...

Przeł. z ros. Jur. **Kafe i roboty zdunskie** L. Nieprzecki i R. Federowicz. w Częstochowie Teatrna 64. telefon 321.

Table with 2 columns: Nr. nr. zaliczeń, and amounts. Includes rows for 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913.

KRONIKA

— Z Towarzystwa „gniazd sierocych.

Do skarbcia unania dla programu działalności Gniazd Sierocych zarząd Towarzystwa zaliczył świezo otrzymane dowody łaskawości ze strony Jego Ekscelencji ks. Stanisława Zdzitowieckiego, Biskupa Włocławskiego i Jego Ekscelencji ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Biskupa Plockiego, którzy zapisałi się na członków Towarzystwa Gniazd.

Jego Ekscelencja ks. Biskup Zdzitowiecki w liście swoim do zarządu Towarzystwa wypowiadając „serdeczną radość, że pięknie i wzniosłe dzieło organizacji Gniazd Sierocych przybierać coraz kształty realne”, wyraża nadzieję—, że instytucja ta, oparta na najwię-

kszem i najpierwszem przykazaniu miłości Boga i bliźniego, poządane a obfite wyda owoce dla ziemi i społeczeństwa naszego”.

A zapisując się na członka Towarzystwa, J. E. Biskup cenne swoje piśmo kończy łaskawie: „na zbożną i obfitą plony pracę Towarzystwa, wszystkim jego członkom z głębi serca udziałem swego pasterskiego błogosławieństwa”.

— Licytacja. Dnia 31 b. m. we wsi Kromobrow powiatu bedzińskiego, odbędzie się licytacja za pomocą zapieczętowanych deklaracji na zabrukowanie trzech ak.

— Termin płatności kuponów. W dniu 30 b. m. przypada termin płatności kuponów i listów wylosowanych zastawnych m. Piotrkowa.

W dniu 15 lutego przypada termin płatności kuponów i listów zastawnych wylosowanych miasta Częstochowy.

W dniu zaś 23 przypada termin losowania listów zastawnych miasta Lublina.

— Zatwierdzenie warunków licytacyjnych. Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził warunki licytacyjne na oddanie dzierżawę na rok 1912 40 budek na placu Jasnogórskim.

— Zaliczenia. W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na koiel W.-W. następujące zaliczenia:

Table with 2 columns: Nr. nr. zaliczeń, and amounts. Includes rows for 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913.

— Ślub y zagranicą. Senat wyjaśnił, że zawieranie ślubów kościelnych obowiązuje poddanych rosyjskich wyznania katolickiego i in.

— Długi Sosnowca. Główny zarząd do spraw gospodarki miejskiej ogłosił wykaz długów miast Królestwa w r. 1910, z którego widzi że Sosnowiec w roku tym miał 67,537 rb. długów.

— Pożyteczna instytucja. W Sosnowcu istnieje Stowarzyszenie pracowników handlowych i przemysłowych, które ma na celu nietylko

Gorzka Nagroda.

POWIEŚĆ. (Dalszy ciąg).

Castelneau stał z głową pochyloną pod ciężarem wyrzutu i gorczy, zgnębiony wspomnieniem godziny, w której zawiadomiony o uratowaniu żony, nie umiał się wieścić tak ucieśzyć. Teraz, patrząc na sztyniącej jej członki, doznawał laskiego wrazenia, jakby śmierć ta na jego jawiła się życzenie, czyniąc go, jeżeli nie w czynie, to w myśli zbrodniarzem i mordercą.

Chęć zgody jednak i przeproszenia za pchnię przychodzą; uszy Gertrudy niezdołne go były usłyszeć, oczy diem śmierci zaszyły; zaciśnięte kurczowo ręce nie czuły nawet jego dotyku, przez spalone zaś usta oddech zdławiony w rzadkich przechodził odstępach, słabnąc wraz z uderzeniami zamierającego pulsu.

Doktor Iredele ani na minutę nie zmienił pozycji, w pierwszej chwili przybranej.

Rysy jego tylko uspokoiły się, przybierając wyraz surowej powagi. Nie był to czas, stosowny do śledztwa i badania; przedewszystkiem należało oddać część śmierci należą, a później dopiero będzie można z względach ludzkich pomyśleć.

Z przedpokoj u dobiegł odgłos kroków situmionych. Vilna podniosła się żywo.

— To proboszcz, — objaśniła, spojrzawszy na Castelneau. — Posłałam do niego.

— Dziękuję, siostrzo. Podszedł ku drzwiom i sam je otworzył. Na progu stała Lucja i Canon Ashton, rektor Maldońskiej parafii. Pułkownik ruchem ręki zaprosił go do wejścia.

Lucja stanęła w nogach łóżka, proboszcz zaś zbliżył się do wezwłowa, lecz w tejże chwili rozległo się świszczące, zchrupliwe westchnienie, wobec którego wszyscy oddech powstrzymali. Głowa chorej na bok opadła—było to ostatnie jej tchnienie. Dusza uderzona, przez światowe małostki w uwięzi trzymana, ku lepszym uleciała krainom. Vilna pierwsza z pełnego grozy otrząsnęła się z wrazenia, a ująwszy male ręczną lusterko, zbliżyła je do ust trupa.

— Odejte w minutę później, suchem było zupełnie. Proboszcz ukięknął, głośnie za umarłych odmawiając modlitwę; inni poszli za jego przykładem.

Gdy na zakończenie zebrani wspólnie wypowiedzieli: amen, w brzmieniu jego głosu Klemensa Iredele brakło tylko. A jednak doktor głęboko musiał być wzruszony, wszyscy bowiem powstali już, a on, z obliczem w dionach ukrytym, długo klekał jeszcze. Gdy podniósł się wreszcie, rysy jego, trupio

blade, znacznie postarzałem się zdawały.

— Pogorszenie nagle przyjsć musiało?—zauważył proboszcz, zwracając się do doktora.

Iredele, jakby z zadumy zbudzony, spojrzal najpierw na Vilnę, wydając rozkazy Lucji, na Castelneau, a wreszcie powtórzył machinalnie: — Tak, bardzo nagle.

Castelneau, który, z rękoma skrzyżowanymi na pierściach, przyglądał się zmarłej swej żonie, posłyszawszy zagadkową tę odpowiedź, zwrócił się do zebranych.

— Doktorze,—wyrzekł zniżonym, surowym głosem,—proszę cię na chwilę rozmowy. Może i ty, księże proboszczu, zechcesz nam towarzyszyć.

Vilna podniosła spokojnie głowę. — Czy i ja będę potrzebna?—zapytała z prostotą. — Jeżeli to możebne, pozwólcie mi, panowie, oddać wpiern zmarłej konieczne posługi.

niezawodnie szarytkę, pod której opieką nieszczęsna zamordowana została. Vilna wiedziała o tem; fakt ten wstrząsł powtarzając sobie tak, jak gdyby to nie o nią, lecz o obcą zupełnie chodziło osobę.

Pułkownik Castelneau wprowadził tymczasem lekarza i księża do jednego z pobocznych pokoi, a podniósłszy o tyle światło wielkiej, stojącej na stole lampy, iż jasnym blaskiem oblała twarz zebranych, przemówił poważnie:

— Doktorze,—wyrzekł głosem pewnym, podnosząc oczy z otwartem i śmiałym wejrzeniem uczciwego człowieka,—doktorze, siostra Vilna oznajmiła, a paś stwierdził nieledwie przypuszczenie, że śmierć mojej żony trucizną przypisał należy. Czy jest to według pana faktom niezbitym?

— Co, trucizna?—zawołał proboszcz, cofając się i ręce podnosząc z przerażeniem.

—Zadanie moje przykrem jest nad wyraz,—przyznał Iredele. — Oddałbym chętnie połowę wszystkiego, co posiadam, za możność poświadczenia, iż pani Castelneau naturalną skończyła śmiercią. Niestety, istne to niepodobiestwo, prawdziwa niemożebność Pułkownika Castelneau,—tu oczy jego z dzlwnym spoćzyl wyrazem na pięknych rysach owdowiałego przed chwiłą mężczyzny,—pułkowniku Castelneau, zechciej zwrócić uwagę, że ja tu nie posadzam nikogo.

TEATR MIEJSKI
KINEMATOGRAF PARYSKI
Aleja № 19.

Urządzony według najnowszych wymagań.

Program od Soboty 20 do Poniedziałku 22 Stycznia 1912 roku
Konkurs Niewiast pływania w Ameryce. (Zdjęcie z natury).
PORWANIE CESARSKIEJ TAJEMNICY. (Nick - Winter komiczne).
Tragedja Matżeństwa **PIWA MŁODOŚCI**
(dramat). Obraz w 2-ch częściach.
SKANDALINI POETA (bardzo komiczne).

Nowości
Kilka występów w przejeździe
ulubieńca zget. Publiczności
Wstęp znak mitego
Włoskiego dueta

Nowości
Nad program:
p. Z. Mąkowski. | p-ni M. Ząbeckiej | tancerki Art. Balet.

„Les Lerenadest“

TEATR ODEON „W. Krzemińskiego”
II Aleja № 43.)
TELEFON № 4-77.

Najstarszy w Królestwie

Program od Soboty 20 do Wtorku 23 Stycznia r. b. (wizyta.)

Jdę Jdę! Rozbite szczęście dr. | Kronika Gaumont'a № 61 (natura)
Szyb naffowy (dramat) | Domyślność Liji (komedia)
Zemsta zony Prensa (komedia) | Kaskady w Hiszpanji (zdjęc. z pod.)

Na scenie: „W starym piecu djabeł pali“ Komedia w 1 akcie.
Reżyser W. Kisielewski.

W poezekalni „Fotoplastykon“, w którym: Messyna na wysp. Sycylii.

UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf

„KOMETA“

Program od Soboty 20 do Poniedziałku 22 Stycznia

Cyrano de Bergerac
(dramat historyczny w 3-ch częściach)
Tygodnik Pathé № 147a (natura)
Wesele z musu (komiczne)

NAD PROGRAM
Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrów Rządowych Warszawskich, odegra:

„CZAR WALCA“
zart sceniczny w 1-ym akcie przez T. Bratkiewicza
Kierownik Artystyczny **TADEUSZ POL**
Dekoracje pędzla art. mal. M. Wierzyckiego.

Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji
w Częstochowie, Aleja № 23. Telefon 366.

Skład nut — Skład materiałów piśmiennych

Czytelnia w języku polskim i francuskim.
Perfumy francuskie po 25 kop. flakonik.

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu

Kursy HANDLOWE
W. Nassalskiego, w Częstochowie.

półroczne, wieczorne dla obojga płci.

Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomja polityczna, geografia handlowa oraz za oddzielną opłatą korespondencja francuska i niemiecka, kaligrafja, stenografja i nauka pisanja na maszynie. Wykłady rozpoczyna się d. 1 Lutego 1912 r. Zapisy przyjmują i informacji udziela Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, w dni powszednie od 6 do 7 po poł. w Niedzielę i święta od 3-4 po poł. Na żądanie Kancelarji Kursów wysyła program. 1184

PIWA
EXPORTOWE, PILZENSKIE
STUŁOWE, FENIKS
K. SZWEDE
CZĘSTOCHOWA



Jan PŁOMINSKI Częstochowa, Teatralna 8.
Telefon 33. — SKŁAD PIWA — Telefon 33.
utrzymuje na składzie piwa światowej sławy
z browarów C. Stryckiego w Rydze,
oraz Fr. Braulnickiego w Piotrkowie.
w beczkach i butelkach. 1018

Stanisław Rumszewicz
p. adwokat. przysięg. Popierajmy przemysł
w Częstochowie — ulica Teatralna № 22. swojski Chrześcijański.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6-ej.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI WYKONUWA RZEZBY POMNIKÓW, ROBOTY BUDOWLANE, KOŚCIELNE.

Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni woznikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Specjalna Fabryka Dzwonów **S. CZERNIEWICZ**
dawniej Zwoliński i Czerniewicz
w Pustelniku, pod Warszawą

POLECA: **DZWONY** kościelne, alarmowe, ręczne, od najmniejszych do największych; okucia dla tychże podług najnowszego systemu.

Przyjmuje do przetapiania stare dzwony; Udziela szczegółowych informacji i posiada wzory.

Zamówienia proszę przysyłać wyłączenie pod adresem: **ZDZISŁAW RYLSKI** Częstochowa, II Aleja 38 telefon № 93.

PIEKARNIA I CUKIERNIA 045
M. CHMIELEWSKIEGO, Aleja II-ga Nr. 33.

Pełecar chleb wie ski biały, stale wypieka różne pieczywa przyjmuje obstalunki, stałym odbioreom rabat.

Zemleśniczko-Przemysłowe
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
I Aleja Nr. 9. — Telefon 298. 36

Wydaje pożyczki za poręczeniem. Przyjmuje wkłady placąc do 6%. — Biuro czynne od 10-2 i od 6-8 wieczor.

Pracownia
Gorsetów „Hygiena“

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. — Telefon Nr. 4-78.

Gorsety, biustaltery, oraz pasy brzuszne i higieniczne dla poleźnic. Przyjmuje do przerabiania stare gorsety na modne fasony reperacy i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety „Centures“ dla pań biuralistek. **Bardzo ważnel** Gorsety trykowane oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstalunki na prowincję wykonuwa się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary

THIOTYMINA

Aptekarza **J. HUMBLET**
Zatw. przez Urząd Lekar.
Petereb. za № 6816. 0977

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znikomity w przypadkach chorób dróg oddechowych jak: **katar krtańi, katar oskrzeli, katar płuć, kochlecz, kaszel.** Pobudza laktację, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przyczynia się do ogólnego **polepszenia stanu chorego.** Sposób użycia przy każdym flaconie.

Sprzedają w wyłacz. przedst. w Cesar. i Król. Pol. S. M. Goldberg, Warszawa, Rymska 6, o z w aptek. i skład. apt.

Sprzedam cafe urządzenie kinematograficzne za bezcen, ul. Zielona № 8, m. 7.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1 marca r. b. mieszkanie składające się z 5-ciu pokoi, kuchni, przedpokoju, z wszelkimi wygodami, ulica Szkolna № 8, om Wolfego. 68-3-1

Dotychczas niebywałe!
Barbałowa czapka tylko za rb. Z

Ze sztucznego wyższego gatunku czarn. lub ciemno - szarego kerakulu, na czarnej rzytelo atlas, podszewka. Przy obstalunku nielery wskazać obywatel głowy. Wysyła się za zalicz. bez zadatku. Za przesyłkę i opak. w skrzynce dolicza się 55 k. do Symbierji 85 kop. Przy obstal. 3 zapak przesyłka na nasz rachunek. Za niepodob. się tuwa - zwacamy pieniądze. Adr. Łódź, Dom Handl. L. Rubaszkina. G. C. 1174-6-1

potrzebny zaraz stróż. Wiadomość w Administracji Gośca.

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, paraz lub od 1-go Lutego, Teatralna 31, stróż wskaze. 89-3-1

upie taszce. Wiadomość w Administracji Gośca.

Mleko świeże wprost od krow 3-4 razy dziennie Jasnogórska 38, ob k parku. 92-1-1

Oblad. prywatne. Teatralna 37, m. 9. 102-3-1

Zgwałt kwit lombardu Kaszy Poznań, Oszeźd. № 5283

Rb. 100: za wyrobienie posady buchalterja. Oferty dla B. L. Skrzynki pocztowa 88. 100-3-1

Do sprzedania dwa inst. kazy na Rb. 1925 i 770 w Warszawski Bank Handlowy Oddział w Częstochowie, prosimj znalazł o odniesienie takowe do Fabryki Seweryna Landau. Zarządzenia o niewypłaconie takowych zrobiono. 101-1-1

Zginaliś - Foksterjer biały i czarny 1lbem, łaskawy znalazca rzczy zawiadomić lub objrwać z wynagrodzeniem. Dolne Wyczerpy Władysław Grzejst. 97-3-1

Do sprzedania dom i placz do godnych warunkach w Częstochowie. Wiadomość **Jasnogórska 18, wprost Teatralnej J. Polak.**

Zwieszony w Aljach pek kłacz czy odebrać można w Administracji naszego pisma.

Redakcja i Administracja II Aleja № 38. tel. № 50.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej. — w R. kowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednosłpaltowy lub jego me.s. e; przed tekstem k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na 10 w.) k. 50 nekrologi k. 25. Drobnie ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej